

**CZESŁAW FARKOWSKI**  
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego  
Warszawa

### **GOSPODARSTWA EKONOMICZNIE SŁABE<sup>1</sup> W ŚWIETLE LITERATURY**

Pojęcie gospodarstwa ekonomicznie słabego nie jest jednoznacznie sprecyzowane. Jest ono, jak do tej pory, w użyciu administracji rolnej i organów społeczno-politycznych. W ich rozumieniu za gospodarstwo ekonomicznie słabe uważa się takie, którego właściciel lub użytkownik zalega systematycznie w świadczeniach na rzecz państwa i co do którego zachodzi jedna z następujących okoliczności:

- a) nieuprawianie co najmniej połowy użytków rolnych,
- b) ogólna dewastacja gospodarstwa, osiąganie plonów znacznie niższych od przeciętnych w danym rejonie oraz rażąco niska obsada inwentarza żywego.

Podstawową cechą takiego gospodarstwa jest poważne zadłużenie. W rozwinięciu dodaje się, że musi ono równać się zaległościom w świadczeniach finansowych i w naturze za okres trzech lat. Precyzja w określeniu tego pojęcia jest niewielka: występowanie zadłużenia nie zawsze jest równoznaczne ze złą ekonomiczną sytuacją gospodarstwa. Nie zawsze wiadomo również, jak należy rozumieć ogólną dewastację gospodarstwa, jakie plony czy obsadę inwentarza uważać za rażąco niskie itp.

W oparciu o tak zdefiniowane pojęcie, w ostatnim kwartale 1962 i pierwszym 1963 r. przeprowadzono na terenie całego kraju wyodrębnienie tych gospodarstw, przez specjalnie w tym celu powołane zespoły gromadzkie. W skład tych zespołów wchodził: przewodniczący stałej komisji rolnej GRN, agronom gromadzki, przedstawiciel kółka rolniczego oraz sołtys wsi, z której gospodarstwo pochodziło.

Na ogół, tak rozumiane gospodarstwa są przedmiotem opracowań, których omówieniem mam się zająć. Opracowania te najczęściej analizują zjawisko w małej skali: reprezentacje GRN, powiatu, czy najwyżej paru powiatów.

Dane dotyczące rozmiarów omawianego zjawiska w skali krajowej podaje Cz. Wajdon<sup>2</sup> opierając się o ogólnopolską kwalifikację zespołów GRN. Omawiane gospodarstwa liczą 70,8 tys. i skupiają ok. 600 tys. ha powierzchni ogólnej. Stanowi to 1,9% ogólnej liczby gospodarstw i 3,1% powierzchni ogólnej zajmowanej przez indywidualne gospodarstwa rolne. Analogiczne wskaźniki w grupie gospodarstw powyżej 2 ha wynoszą 2,7 i 3,2.

Przeciętna wielkość takiego gospodarstwa wynosi 8,4 ha powierzchni ogólnej, a liczba ich nasila się w większych grupach obszarowych.

Łączne zadłużenie gospodarstw ekonomicznie słabych wynosi około 900 mln zł, co na jedno gospodarstwo przeciętnie czyni 12,8 tys. zł.

Publikacje, jakie ukazały się na temat gospodarstw słabych ekonomicznie można podzielić na 2 grupy: 1) te, które ukazały się przed kwalifikacją (do końca pierw-

<sup>1</sup> Na określenie tej kategorii gospodarstw używa się różnych nazw: podupadłe, ekonomicznie podupadłe, zaniedbane, ekonomicznie zaniedbane. Za najodpowiedniejszą uważam nazwę użytą w tytule ze względu na jej ogólny charakter. Pojęcia wymienione sugerują od razu przyczynę osłabienia gospodarstwa, np. zaniedbanie wskutek lenistwa lub jednorazową klęskę losową, podczas gdy przyczyna osłabienia w odniesieniu do jednego gospodarstwa może być i najczęściej jest kilka.

<sup>2</sup> Cz. Wajdon — Pomoc kredytowa dla gospodarstw podupadłych. Wiadomości Narodowego Banku Polskiego, nr 12, 1963.

szego kwartału 1963 r.) i zajmują zdecydowaną przewagę ilościową w całości: 2) te, które ukazały się w trzech ostatnich kwartałach 1963 i 1964 r.

Podział ten jest uzasadniony odmiennością traktowania problemu. W pierwszym okresie sygnalizowano tylko tu i ówdzie jego występowanie, dokonując jednocześnie szacunków jego rozmiarów. W drugim zaś opierano się już na danych pochodzących z kwalifikacji. W obu jednak okresach interpretacja gospodarstwa ekonomicznie słabego była prawie jednakowa. Z porównań szacunków i danych kwalifikacji dokonanych w tych samych rejonach wynika, że te pierwsze były znacznie wyższe.

Tak np. J. Syroka<sup>1</sup>, opierając się o dane Spisu Powszechnego 1960 r., za podstawę szacunku liczby gospodarstw ekonomicznie słabych brał brak krowy w gospodarstwach od 3 do 7 ha powierzchni ogólnej i posiadanie jednej krowy w gospodarstwie powyżej 10 ha. Gospodarstw tych według niego jest 129,3 tys. Zastrzega się, że nie wszystkie z nich muszą do tej kategorii należeć. W warunkach polskich jednak, przy słabym zaopatrzeniu w nawozy mineralne i przy tradycyjnej strukturze produkcji, brak lub niezwykle mała obsada krów jest ważnym czynnikiem siły ekonomicznej gospodarstwa. Prawie wszyscy autorzy, którzy próbują na własną rękę ustosunkować się do rozmiarów zjawiska, uważają dane kwalifikacji w rozpatrywanym przez nich rejonie za zaniżone. Należy więc sądzić, że do kategorii gospodarstw ekonomicznie słabych zespoły zakwalifikowały tylko te gospodarstwa, które znajdują się w stadium poważnego osłabienia. Nie weszły natomiast tutaj gospodarstwa osłabione w mniejszym stopniu. Jeśli tak jest, niezauważanie tych ostatnich przez Komisje Rolne GRN i nieudzielanie im pomocy, może spowodować ich stopniowe podupadanie.

Cz. Wojdan podaje, że owe 70 tys. gospodarstw są wewnątrznie zróżnicowane pod względem stopnia osłabienia. Część z nich, tj. około 20 tys. (32%), to gospodarstwa całkowicie zrujnowane i nadające się tylko do przejęcia na rzecz Państwa. Około 40% wymaga pomocy kredytowej. Przy jej zagwarantowaniu rokują one wyjście ze stanu osłabienia. Reszta, tj. 28%, według opinii zespołów jest w stanie wydzwignąć się z trudności sama, przy ewentualnej pomocy służby rolnej. Podział ten budzi jednak poważne zastrzeżenia. Zespoły nie posiadały przy jego dokonywaniu żadnych naukowo uzasadnionych kryteriów i pracowały (jak to określały odpowiednie instrukcje WRN) w oparciu o własne wyczucie.

Dodać do tego należy, że zjawisko jest nierównomiernie rozmieszczone w różnych rejonach kraju. Pewne dające się uchwycić tutaj prawidłowości (słabo zresztą zarysowane) wskazują, że stopień jego nasilenia i średnia wielkość gospodarstwa są większe tam, gdzie mamy do czynienia z korzystniejszą strukturą agrarną i odwrotnie. Nierównomierność nasilenia występuje również w poszczególnych powiatach i gromadach.

Stwierdzenie tego faktu narzuca konieczność **zróżnicowanego** podejścia do praktycznego rozwiązywania problemu w różnych rejonach.

Prawie wszyscy autorzy w swoich opracowaniach ustosunkowują się do dwóch spraw: przyczyn osłabienia i środków, jakie należy podjąć w celu dźwignania gospodarstw, które już uległy osłabieniu, jak również takich, które należy podjąć, by nie dopuścić do powiększania ilości gospodarstw słabych.

Autorzy wskazują na wiele przyczyn wywołujących ten proces. Wchodzą tu takie, jak: brak rąk do pracy, spowodowany starością, chorobami członków rodziny, odejściem dzieci do miasta, klęski losowe, niedbalstwo, lenistwo użytkowników, brak środków produkcji (budynki, maszyny, siła pociągowa, inwentarz żywy produkcyjny), zbyt wysokie świadczenia i często praca zarobkowa poza gospodarstwem. Dość znaczną liczbę w tej zbiorowości stanowią gospodarstwa pofolwarczne. Niektóre z nich jeszcze do tej pory nie stały się w pełni produkcyjne. Przyczyn osłabienia siły ekonomicznej konkretnego gospodarstwa jest najczęściej kilka z tym, że jedna z nich prawie zawsze odgrywa główną rolę.

W tabeli 1 podano tutaj strukturę przyczyn według tych autorów, którzy wymieniali tylko główną z nich jako źródło osłabienia, pomijając drugorzędne. Dane te uzyskano drogą ankiety (Koper i Kargol oraz Pochwicki) lub wywiadów (Kaczmarczyk). Badaniem objęto w powiecie płockim 197, w konińskim 156 a w woj. warszawskim 409 gospodarstw. Inni autorzy uwzględniali szereg przyczyn, ujmowali je nieraz w sposób opisowy, stąd niemożność ich tabelarycznego zestawienia. Struktura przyczyn jest u nich jednak zgodna co do kierunku z prezentowaną w tabeli. Nie jest to chyba rzecz przypadku. Zwraca tu uwagę dość daleko posunięta zbieżność — mimo iż wszystkie badania prowadzono niezależnie od siebie i w różnym czasie. We wszy-

<sup>1</sup> J. Syroka — O gospodarstwach ekonomicznie słabych. Nowe Drogi nr 2, 1962.

Tabela 1

**Struktura przyczyn osłabienia gospodarstw — według autorów i rejonów**  
(badania reprezentacyjne)

Przyczyny	Autor i rejon, w którym prowadzono badanie		
	L. Kaczmarczyk <sup>1</sup> w pow. plockim	M. Pochwicki <sup>2</sup> w pow. konińskim	Koper i Kargol <sup>3</sup> w woj. warszaw- skim (3 powiaty)
Liczba gospodarstw w % ogółu badanych osłabiona wskutek:			
braku rąk do pracy	43,3	54,6	49,4
lenistwa i niezaradności	21,8	25,7	26,1
klęsk losowych	20,2	1,9	10,7
zbyt wysokich obciążeń	12,7	11,5	4,1
braku środków produkcji	4,0	6,3	9,7
<b>Razem</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>

stkich trzech rejonach na pierwszym miejscu występuje jako przyczyna osłabienia — brak rąk do pracy. Na drugim miejscu wśród przyczyn podawane jest lenistwo i niedbalstwo (często tradycyjne, prymitywne sposoby gospodarowania), dalej zbyt wysokie świadczenia i kłeski żywiołowe, wreszcie brak środków produkcji. Wysoki jest odsetek gospodarstw osłabionych wskutek lenistwa i niezaradności gospodarzy. W pierwszych obu rejonach dość sporo jest również gospodarstw osłabionych na skutek zbyt wysokich świadczeń. W innych jednak pracach szacuje się tę przyczynę jako wynoszącą około 5% w strukturze przyczyn podupadania. Dane te przyjmować trzeba z rezerwą, a tym bardziej nie należy ich uogólniać na skalę kraju. Opierają się one bowiem na opiniach osób odpowiadających na pytania ankietowe lub osób przeprowadzających wywiady, a sprawa oceny przyczyn jest w dużym stopniu subiektywna.

Zbyt wysokie świadczenia jako przyczyna upadku gospodarstw miała najczęściej miejsce w latach 1950—1954 w województwach, w których występowała większa liczba gospodarstw kapitalistycznych liczących powyżej 14 ha, a często i powyżej 50 ha. Miało to miejsce głównie w woj. bydgoskim i poznańskim. Ciekawe dane na temat sytuacji ekonomicznej tej grupy gospodarstw dla roku 1958 podają: A Szemberg<sup>4</sup> i A. Wyderko<sup>5</sup>. Już w 1954 r. więcej niż 25% badanej zbiorowości ponad 100 gospodarstw) w 5 powiatach tych dwóch województw, było zrujnowanych. Około 60% gospodarstw znajdowało się w stanie tzw. „chwijnej równowagi” (na drodze do ruiny) i około 15% nieźle jeszcze prosperujących. Część gospodarstw grupy pierwszej i duża liczba z grupy drugiej, po wprowadzeniu nowej polityki rolnej

<sup>1</sup> L. Kaczmarczyk — Problem gospodarstw zaniedbanych w opinii mieszkańców wsi plockiej. Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych, nr 3, 1962, Wieś Współczesna, nr 6, 1963.

<sup>2</sup> M. Pochwicki — Problem gospodarstw podupadłych na przykładzie pow. Konin, Nowe Rolnictwo, nr 17 i 18, 1963.

<sup>3</sup> M. Kargol i St. Koper — O gospodarstwach zaniedbanych, Życie Gospodarcze, nr 5, 1962.

<sup>4</sup> A. Szemberg — Niektóre zagadnienia sytuacji ekonomicznej gospodarstw wielokorolnych w rejonie środkowo-zachodnim. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, nr 4, 1958.

<sup>5</sup> A. Wyderko — Kapitalistyczne gospodarstwa rolne po Październiku. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 5, 1958. A. Wyderko — Uwagi w sprawie gospodarstw zaniedbanych, Wieś Współczesna, nr 5, 1962.

bardzo się zaktywizowała gospodarczo i zaczęła stopniowo dźwigać się ze stanu osłabienia. Przejawiło się to w odbieraniu zdanej kiedyś (lata 1952—1954) na rzecz Państwa ziemi, dość znacznej ruchliwości inwestycyjnej, zagospodarowywaniu odlogów itp. Autorzy ilustrują ten proces licznymi przykładami konkretnych gospodarstw.

Podawane przyczyny, aczkolwiek pozytywne, nie wyczerpują jeszcze problemu. Każde gospodarstwo cechują pewne wewnętrzne właściwości takie, jak: wiek właściciela, jego zdrowie, przygotowanie zawodowe, przedsiębiorczość użytkownika lub jej brak, lokalne warunki glebowo-klimatyczne i ekonomiczne. One to właśnie, wraz z warunkami ogólnymi, współokreślają sytuację w jakiej znajduje się jednostka produkująca. Czynniki te mogły powodować spadek siły ekonomicznej niektórych gospodarstw. Obok tej tendencji występowały również zjawiska odmienne, a mianowicie umacnianie się poważnej części gospodarstw. Można powiedzieć, że w rozwoju naszego indywidualnego rolnictwa występują dwa procesy idące w przeciwnych kierunkach i różne pod względem rozmiarów: przy sprzyjającej ogólnej sytuacji dla rolnictwa, przyniatająca liczba gospodarstw umacnia się ekonomicznie, dostosowując się do nowych wymogów życia. Część z nich jednak nie jest w stanie tego z różnych względów uczynić. Ulega więc osłabieniu, nawet niekoniecznie drogą absolutnego zmniejszenia produkcji. Wystarczy, by gospodarstwo stało w miejscu. Na tle szybkiego rozwoju innych po pewnym czasie zostanie ono w tyle.

Można więc powiedzieć, że część przyczyn procesu słabnięcia gospodarstw nosi strukturalny a nie koniunkturalny charakter. Taka interpretacja zjawiska wiąże się z inną, ale bliższą jej dyskusją dotyczącą losów i kierunków rozwojowych chłopskiej gospodarki indywidualnej w polskim modelu gospodarczym<sup>1</sup>.

Brak jest w publikacjach przewidywań co do tendencji rozwojowych tych kategorii gospodarstw. Jeśli — z wszystkimi zastrzeżeniami, jakie się tu mogą nasunąć — za pewną miarę siły ekonomicznej gospodarstw brać za J. Syroka obsadę bydła, to pewne refleksje w tej sprawie mogą się nasunąć na tle danych ze spisów powszechnych z roku 1950 i 1960. W tym dziesięcioleciu liczba gospodarstw<sup>2</sup> nie posiadających krów wzrosła z 572,2 tys. w 1950 r. do 812,7 tys. w 1960 r., a więc o 4,5%. Proces ten kształtował się różnie w poszczególnych grupach obszarowych. W grupie do 3 ha odsetek gospodarstw bez krów wzrósł w tym czasie bardzo znacznie (w grupie do 0,5 ha o 4,1%; od 0,5 do 1,0 ha o 6,8%; od 1,0 ha do 2,0 ha o 4,3%; od 2,0 do 3,0 o 0,7%.

W grupach obszarowych powyżej 3 ha natomiast odsetek gospodarstw bez krów w poważnym stopniu zmalał: i tak np. w roku 1950 odsetek gospodarstw bez krów w grupie od 3 do 10,0 ha wynosił 19,6, a w grupie zaś powyżej 10,0 ha — 12,3. Gospodarstw z 1 krową w grupie powyżej 10,0 ha było 54,9%.

W roku 1960 analogiczne odsetki układały się odpowiednio: 12,8, 5,0 i 32,5. Występująca tu tendencja jest bardzo wyraźna — wzrost pogłowia bydła w gospodarstwach obszarowo większych. Tendencja ta wystąpi nawet przy założeniu, że w omawianym dziesięcioleciu następowała w dalszym ciągu odbudowa pogłowia po zniszczeniach wojennych. Jeszcze wyraźniejszy, korzystny obraz rysuje się, gdy rozpatrywać w tym czasie zmiany w stanie posiadania ważniejszych maszyn rolniczych<sup>3</sup>.

Wszystko to sugeruje, że znaczna część gospodarstw umocniła się, co nie pozostaje bez związku z postawionym wyżej problemem.

Z drugiej jednak strony, szczegółowe badania<sup>4</sup>, przeprowadzone na materiale Komitetu Badań Rejonów Uprzemysławianych PAN, obejmującym cztery gromady (85 wsi i 3160 gospodarstw) w pow. plockim i jedną w pow. gostyńskińskim woj. warszawskiego, wykazują, że na 234 gospodarstwa, których użytkownicy liczą ponad 55 lat i w których brak było spadkobierców, tylko 40 z nich, tj. 17,1% okazało się ekonomicznie słabymi. Reszta, tj. 86,8%, to gospodarstwa, które wynikami produkcyjnymi nie odbiegają od średnich dla wsi i grupy obszarowej, w której się znajdują. Tak jest obecnie. W najbliższych jednak latach część z tych gospodarstw, przy braku następców, może zasilić kategorię słabych. Wydaje się więc, że zjawisko może w niektórych rejonach narastać, zwłaszcza przy braku przeciwdziałania.

<sup>1</sup> Por. M. Urban: System nadkładczy, jako system planowego rozwoju gospodarki drobotowarowej w rolnictwie (referat na konferencję PAN z dn. 22. IV. 1963 r.) oraz Nowe Rolnictwo nr 14, 1963 i M. Mieszczankowski — Życie Gospodarcze nr 15, 1963.

<sup>2</sup> Rocznik Statystyczny 1953, tabl. 41 na str. 202.

<sup>3</sup> Rocznik Statystyczny 1963, tabl. 43 na str. 203.

<sup>4</sup> Cz. Farkowski: O gospodarstwach bez spadkobierców — Wieś. Współczesna nr 1, 1964.

Z przyczynami słabnięcia niektórych gospodarstw muszą być powiązane środki działania idące w kierunku zapobiegania słabnięciu gospodarstw i pomocy w dźwignaniu się już osłabionych.

Postulatywność w dziedzinie dróg rozwiązywania problemu cechuje prawie wszystkie artykuły z okresu do 1962 r. Jest to zrozumiałe. W tym bowiem czasie dawał on o sobie znać z dość dużą ostrością, a ze strony organów państwowych nie przedsięwzięto jeszcze żadnych w tej sprawie kroków.

Środki podjęte w roku 1962<sup>1</sup> w dużym stopniu są zgodne z proponowanymi w artykułach. Odpowiedzi na ten najważniejszy problem, próbowano szukać zarówno w analizie ekonomicznej różnych zbiorowości tych gospodarstw (Kolbusz<sup>2</sup>, Szemberg, Wyderko, Koper i Kargol), jak również na drodze sondaży i opinii bądź chłopów, bądź przedstawicieli organów administracji terenowej (Kaczmarczyk, Wyderko, Szwengrub<sup>3</sup>). Propozycje w sprawie rozwiązania problemu gospodarstw ekonomicznie słabych w początkowym okresie dyskusji bardzo nieskoordynowane i różnorodne, w miarę upływu czasu ulegały coraz większej krystalizacji. Proponowano tu między innymi: przejąć całą ziemię wszystkich tych gospodarstw przez Państwo w zamian za rentę, oddać innym dobrze gospodarującym rolnikom lub kółkom rolniczym, dać pomoc kredytową, ulgi w świadczeniach, umorzyć zadłużenia, spowodować powrót dzieci z miast do gospodarstwa, zwolnić głowę rodziny i innych członków z pracy poza gospodarstwem, dać ostrzeżenie, że w przypadku dalszego osłabiania gospodarstwo zostanie odebrane, przyspieszyć gleboznawczą klasyfikację gruntów, ograniczyć progresję w świadczeniach, przekazać gospodarstwo krewnym w bocznej linii, pozostawić własnemu losowi, otoczyć opieką służby rolnej itp.

Ostatecznie ukształtowały się trzy grupy propozycji: a) pomoc instruktażowa i ogólna opieka nad gospodarstwami, które są osłabione w niewielkim stopniu; b) pomoc kredytowa i zabezpieczenie priorytetu w zaopatrzeniu w deficytowe środki produkcji dla tych gospodarstw, które posiadają jeszcze dostateczny potencjał produkcyjny (zwłaszcza w sile roboczej), ale o własnych siłach nie będą w stanie umocnić się; c) wreszcie przejmowanie części lub całych gospodarstw w zagospodarowanie lub na własność państwa w zamian za zadłużenie, zabezpieczając ich właścicielom emeryturę. Dotyczy to osób starszych, które już nie rokują szans prowadzenia gospodarstwa. Te środki zaradcze (plus zawieszenie spłat zaległości na okres trzech lat pod warunkiem regulowania bieżących w odniesieniu do gospodarstw grupy pierwszej i drugiej) stosowane są również w praktyce.

Z dziedziny środków profilaktycznych w stosunku do tzw. gospodarstw „starczych”, a które jeszcze nieźle prosperują proponowano<sup>4</sup> daleko idącą opiekę w wyřęczaniu starych ludzi w wielu czasochłonych czynnościach organizacyjnych zwią-

<sup>1</sup> Z aktów prawnych poświęconych tej sprawie można między innymi wymienić: 1. Ustawę z dn. 28. VI. 1962 o przyjmowaniu niektórych nieruchomości rolnych w zagospodarowanie lub na własność Państwa oraz o zaopatrzeniu emerytalnym właścicieli tych nieruchomości i ich rodzin (D. Ustaw nr 38, poz. 166); 2. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 10 lipca 1962 r. w sprawie zasad i trybu przejmowania nieruchomości rolnych na własność Państwa za zaległe należności scalone (Dz. Ustaw nr 44, poz. 212); 3. Uchwała nr 205/62 Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 10 lipca 1962 r. w sprawie pomocy Państwa dla gospodarstw rolnych zaniedbanych ekonomicznie; 4. Rozporządzenie Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z dnia 21 lipca 1962 r. w sprawie postępowania przy ustalaniu prawa do świadczeń i zasad wypłaty świadczeń emerytalnych z tytułu przyjęcia niektórych nieruchomości rolnych w zagospodarowanie lub na własność Państwa (Dz. Ustaw nr 45, poz. 219.); 5. Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 26 lipca 1962 r. w sprawie scalenia zaległości finansowych właścicieli niektórych gospodarstw rolnych (Monitor Polski nr 62, poz. 298); 6. Pismo Ministerstwa Rolnictwa z dn. 15. X. 1962 r. nr UR 1/75/62 wraz z wytycznymi w sprawie przejmowania gospodarstw na wniosek właściciela nieruchomości.

<sup>2</sup> Fr. Kolbusz — Gospodarstwa ekonomicznie zaniedbane w rejonach rozdrobnionego rolnictwa, *Wiś Współczesna*, nr 8, w 1963 r.

<sup>3</sup> L. M. Szwengrub — Podupadłe gospodarstwa parcelacyjne w powiecie Gniezno, *Wiś Współczesna*, nr 8, 1963.

<sup>4</sup> Cz. Farkowski — „Co z gospodarstwami bez następców”. *Życie Gosp.* nr 20, 1964.

zanych z prowadzeniem gospodarstwa, przez różne formy spółdzielczości rolniczej, trwałą ich kooperację z kółkami rolniczymi w zakresie produkcji, nieprzyjmowanie do pracy w sektorze uspołecznionym jedynych spadkobierców większych gospodarstw i ewentualne wyznaczenie w porozumieniu z właścicielem, swojego rodzaju opiekuna takiego gospodarstwa spośród miejscowych, dobrze gospodarujących chłopów.

Autorzy artykułów zwracają uwagę na konieczność zróżnicowania środków i dostosowanie ich do każdego rejonu, a nawet gospodarstwa. Sprawa jest bardzo delikatna. Niewłaściwe zakwalifikowanie gospodarstwa (wtedy, gdy ono dobrze prosperuje) i udzielenie mu pomocy kredytowej, zawieszenie spłat w zaległości świadczeń, wpływa w tej dziedzinie demoralizująco na inne gospodarstwa. Tym bardziej dotyczy to sytuacji, gdy z przywilejów dla tych gospodarstw, korzysta gospodarstwo osłabione wskutek niedbalstwa i pijaństwa jego właściciela. Wszelka pomoc jest w tym wypadku traktowana bowiem jako premia za lenistwo. Wywołuje to w opinii społecznej wsi uzasadnione rozgoryczenie.

Z innych postulatów warto podnieść nieuregulowaną jeszcze sprawę ułatwienia dzierżawy części ziemi, która nie może być w pełni intensywnie wykorzystana własnymi siłami. Do tej pory jest bowiem tak, że u prywatnego dzierżawcy następuje kumulacja podstawy opodatkowania, przez co, wskutek istniejącej progresji, świadczenia obowiązkowe rosną bardzo szybko. Brak jest więc chętnych do nieopłacalnej nieraz dzierżawy, na czym tracą wszyscy, w tej liczbie i państwo.

Podobną uwagę można zgłosić pod adresem ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw z 1963 r. Zabrania ona, jak wiadomo, odsprzedawania ziemi gospodarstwom do 8 ha. W odniesieniu do omawianych gospodarstw, ustawa ta może poczynić więcej szkód niż pożytku. Naturalną, znaną od dawna reakcją gospodarstwa na wiele trudności jest sprzedaż części ziemi. Nie zawsze jest to z wielu punktów widzenia uzasadnione. W tych jednak przypadkach, gdy gospodarstwo uległo osłabieniu z braku rąk do pracy, sprzedaż ziemi mogłaby być uzasadniona.

Wiele stawianych wniosków zrealizowano lub jest w trakcie realizacji. Złagodzone np. progresję świadczeń w niektórych województwach dla gospodarstw większych, o słabszych (VI klasy gleboznawczej) gruntach. Realizowana jest na dużą skalę pomoc kredytowa. Wyniosła ona łącznie (kredyty inwestycyjne, obrotowe i kontraktacyjne), w 1963 r. ponad 350 mln zł. Z tego wypłacono około 213 mln zł. W roku 1964 (do czerwca) wypłacono 284,8 mln. zł.<sup>1</sup> Kredyty te udzielane są na dogodnych warunkach (oprocentowanie wszystkich, w tym i obrotowych, wynosi 3% rocznie, karencja do 5 lat dla inwestycyjnych i do 2 lat dla średnioterminowych, poręka współmałżonka itp.). Na 19,5 tys. gospodarstw przeznaczonych do przejęcia na rzecz państwa, przyjęto do połowy 1964 r. ponad 2190 gospodarstw. Proces przejmowania, to jedna z najbardziej skomplikowanych czynności, a procedura z tym związana trwa nieraz latami. Z drugiej strony nie zawsze jest możliwe zagospodarowanie przejętej ziemi — tam, gdzie brak jest w pobliżu uspołecznionego gospodarstwa rolnego. Na marginesie tego można zauważyć, że jest to jeden z przejawów koncentracji ziemi i ten fakt — jak się to w literaturze podkreśla — może być przesłanką do jednej z dróg uspołecznienia rolnictwa (tzw. „pegeeryzacja”). Wystąpiło to wyraźnie w powiecie gnieźnieńskim woj. poznańskiego. Byli nadzieleni fornale (pisze o tym L. M. Szwegrub), chętnie oddali ziemię do PGR, stali się w nich robotnikami, a ich życiowa sytuacja uległa z miejsca poprawie. Ziemia również jest tam obecnie znacznie lepiej wykorzystana produkcyjnie. Eksperyment ten w ocenie wielu osób jest korzystny i zachęcający.

Przejmowanie ziemi wiąże się na ogół z koniecznością zabezpieczenia dożywocia starym ludziom. Są one z reguły sterani wiekiem i pracą, pozbawieni opieki najbliższych tak, że nieraz zachodzi potrzeba włączenia do tej sprawy i instytucji opieki społecznej. Prace nad rozwiązywaniem problemu są trudne i, jak pokazują dotychczasowe doświadczenia, ich efekty są stosunkowo niewielkie. Regulowanie tych spraw według założeń ma trwać trzy lata, tzn. do końca 1965 roku. Trwa już ono ponad 2 lata.

Byłoby już czas dokonać jakiejś globalnej analizy wstępnej skutków przedsięwzięć oraz zbadać, czy w tym czasie liczba tych gospodarstw uległa zmniejszeniu czy też wzrostowi. Oceny takie są dokonywane na bieżąco przez pracowników Banku Rolnego, przy kontroli celowości wykorzystania udzielonych kredytów. Nie mogą one

<sup>1</sup> T. Wyszomirski: *Wieś Współczesna*, nr 12/1964.

jednak zastąpić wszechstronnej analizy gospodarczej całości zjawiska. Już chyba w tej chwili warto zwrócić uwagę, że rygorystyczne egzekwowanie zawieszonych zaległości i spłat zaciągniętych kredytów (powinno to nastąpić w 1965 r.) może przy naruszonej równowadze takiego gospodarstwa wpłynąć ponownie na jego osłabienie. Należy tu zachować dużą ostrożność.

Poruszony problem jest trudny i złożony. Opracowania na ten temat noszą empiryczny charakter. Są one niejako wynikiem zgłaszanych przez praktykę potrzeb. Ta ostatnia działa trochę po omacku. Nauki ekonomiczno-rolnicze powinny tu przyjść z pomocą. Potrzebne są pogłębione studia problemu — między innymi w zakresie pojęcia gospodarstwa ekonomicznie słabego, różnych ich rodzajów, badania przyczyn ich słabnięcia, form pomocy dla nich itp. Należy sądzić, że sprawy te nie zostaną w badaniach pominięte.